

# Nie wiedziałem ja (XIX w.)

Opracowanie historyczno-literackie





## Nie wiedziałem ja (XIX w.)

muzyka i słowa: autor nieznany

„Nie wiedziałem ja”, to śląska anonimowa pieśń ludowa z XIX wieku, związana z przymusowym poborem Ślązaków do wojska pruskiego.

### Nota historyczna

Wraz ze zdobyciem Śląska przez Prusy (XVIII wiek)<sup>1</sup> rozpoczęło się przymusowe wcielanie Ślązaków do wojska pruskiego. Była to armia znana z bezwzględnej dyscypliny, budowanej na brutalnym, wręcz okrutnym traktowaniu zwykłych żołnierzy. Szczególnie trudna była przez to sytuacja rekrutów z wiejskich terenów Górnego Śląska. Pruscy oficerowie i podoficerowie traktowali ich jako obce kulturowo „mięso armatnie”. Takie traktowanie dało mocne rezultaty w czasie wojen napoleońskich<sup>2</sup>. Kiedy w 1813 roku Królestwo Prus przechodziło wielką mobilizację do walki przeciwko Francji, Śląsk otrzymał zadanie wystawienia 50 tysięcy piechoty i kawalerii landwehry (milicji wojskowej).

Już na niemieckojęzycznym Dolnym Śląsku akcja ta wypadła bardzo słabo. Wciąż silne sentymenty prohabsburskie, ograniczanie starych przywilejów przez pruskie prawo oraz dotkliwe obciążenia na rzecz wojny z Francją, skutecznie gasiły pruski patriotyzm. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja na Górnym Śląsku, zwłaszcza w rejonach o przewadze ludności polskiej. O masowych ucieczkach zaprzysiężonych tam żołnierzy przez granicę Księstwa Warszawskiego wspominają m.in. raporty Augusta von Gneisenaua oraz księcia Ferdynanda von Anhalt – Pless. Aby zapobiec dezercji nowo sformowane oddziały przenoszono w inne rejony Śląska. Wprowadzono również surowe kary za ucieczkę, do kary śmierci włącznie.



Pruska landwehra piesza w 1813 roku. Z lewej, w mundurach z żółtymi dodatkami żołnierze z landwehry śląskiej. Mal. Richard Knötel. Źródło: Dobroni.pl

<sup>1</sup> Wojny Śląskie – konflikt między Prusami i Austrią o Śląsk (1740-63). Trzy wojny między monarchią Habsburgów a Prusami Hohenzollernów o panowanie nad Śląskiem, w wyniku których większość tej krainy razem z ziemią kłodzką przeszły we władanie Prus, a w konsekwencji znalazły się w zjednoczonych przez Hohenzollernów Niemczech. [Strona na Wikipedii](#), [Audycja na Polskie Radio](#)

<sup>2</sup> Dezercja z armii pruskiej w czasie wojen napoleońskich. [Artykuł na Napoleon](#)



# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

Zdecydowanie wroga postawa śląskiego chłopstwa wobec służby wojskowej miała z pewnością także przyczyny psychologiczne, związane z podłym traktowaniem Ślązaków w armii pruskiej. Powtórna przejściowa okupacja części Śląska przez armię francuską od czerwca 1813 roku nie wywołała wśród ludności prowincji jakiejś szczególnej, patriotycznej reakcji. W wielu wypadkach zdawała się wręcz odpowiadać Ślązakom. Dopiero po wznowieniu działań wojennych i wyparciu Francuzów z terenu prowincji, administracja dokończyła przeciągającą się od wiosny mobilizację. Śląskie oddziały ochotnicze nie odegrały już większej roli w tej wojnie. Znacznie większe znaczenie miały świadczenia finansowe poniesione przez ludność prowincji, co w przypadku Górnego Śląska dotyczyło przede wszystkim niemieckiej ludności miejskiej.

Upadek Napoleona i utrwalenie europejskiego porządku na Kongresie Wiedeńskim pozostawiło Górnos Ślązaków w podległości wobec pruskiego poboru. Królewska armia przeszła w tym czasie znaczące przeobrażenia. Światlejsi oficerowie nowych roczników starali się zerwać z duchem fryderycjańskiego drylu i pracować z rekrutami kładąc większy nacisk na wychowanie obywatelskie. W praktyce nie dotyczyło to jednak polskiej ludności Górnego Śląska, wciąż traktowanej z pogardą przez pruskich urzędników i stale poddawanej wielostronnej presji germanizacyjnej. Dla kolejnych pokoleń rekrutów ze śląskich wsi i miasteczek służba w pruskim mundurze wciąż była przykrym obowiązkiem siłą egzekwowanym przez państwo. Wiedzieli, że nie mogą wiązać z tą służbą żadnych osobistych nadziei, chyba że za cenę porzucenia własnej tożsamości i faktycznego zerwania więzi z rodziną. Ślązak pozostający przy „mowie i wierze ojców” mógł awansować co najwyżej na podoficera i tak pozostało praktycznie aż do końca I Wojny Światowej.



„Jeszcze Polska nie zginęła”, Gravelotte 1870.  
Pocztówka z obrazem Wojciecha Kossaka. Źródło:  
Polona

Konieczność służenia w obcym mundurze interesom obcego państwa wielokrotnie wymuszała na Ślązakach zbrojną walkę przeciwko swoim najżywotniejszym interesom. Walczyli m.in. w 1848 roku zbrojnie tłumiąc polskie powstanie w Wielkopolsce, ale też antyrządowe wystąpienia niemieckich Prusaków na Dolnym Śląsku (np. w Świdnicy). Walczyli w późniejszych wojnach z Danią.



Tragicznie krwawili w wojnie francusko – pruskiej. Poddani pruskiej dyscyplinie i propagandzie walczyli w niej z wyjątkowym męstwem, które zostało nawet zauważone przez pruskie dowództwo. Zostało to uwiecznione tyleż tragicznym, co wyjątkowo perfidnym rozkazem. W bitwie pod Gravelotte (18 sierpnia 1870) generał von Steinmetz widząc jak dzielnie – mimo wielkich strat – biją się Polacy z Wielkopolski i Śląska rozkazał, żeby przed kolejnymi atakami pruskie orkiestry dla podniesienia ducha grały im „Mazurka Dąbrowskiego”. Wielki polski malarz Wojciech Kossak uwiecznił tę tragedię w jednym ze swoich obrazów. Wielki polski pisarz Henryk Sienkiewicz opisał służbę Polaków w tej wojnie i jej osobiste oraz społeczne skutki w „Bartku Zwycięzcy”<sup>3</sup>.

Krwawym zwieńczeniem służby Polaków w obcych mundurach była I Wojna Światowa. Polscy rekruci ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza walczyli w niej na obu frontach<sup>4</sup>. Na zachodzie bili się z wojskami Ententy, między innymi w oblężeniu krwawych walkach o twierdzę Verdun. Na wschodzie Polacy z armii pruskiej i austriackiej doświadczyli niewidzianego w naszej historii koszmaru bratobójczych walk z rodakami służącymi w armii rosyjskiej. Kilkaset tysięcy zapłaciło w tej rzezi zdrowiem, a często też życiem. Poetyckim odbiciem tego koszmaru był wstrząsający wiersz Edwarda Słońskiego „Ta, co nie zginęła”<sup>5</sup>.



„Bartek Zwycięzca” – grafika Jana Rosena do noweli Henryka Sienkiewicz. Źródło: Wikipedia

Masowym wypowiedzeniem pruskiej służby przez Ślązaków było trzy powstania śląskie, w których zbrojnie protestowali przeciwko przymusowemu robieniu z nich Prusaków i upomnieli się o prawo do życia we własnym, polskim państwie.

Wrogi stosunek Ślązaków wobec służby w pruskim mundurze znalazł swoje odbicie w ludowej kulturze Górnego Śląska, między innymi w popularnych pieśniach. Przykład może być zanotowana przez Oskara Kolberga<sup>6</sup> śląska pieśń „Nie wiedziałem ja”.

<sup>3</sup> „Bartek Zwycięzca” – [streszczenie na Wikipedii](#).

<sup>4</sup> Film na „Historia jakiej nie znacie” – [Ślązacy w armii kajzera](#)

<sup>5</sup> Tekst wiersza Edwarda Słońskiego „Ta, co nie zginęła”.

<sup>6</sup> Oskar Kolberg, wł. Henryk Oskar Kolberg (ur. 22 lutego 1814 w Przysusze, zm. 3 czerwca 1890 w Krakowie) – polski etnograf, encyklopedysta, folklorysta i kompozytor. [Instytut im Oskara Kolberga](#), [Strona na Wikipedii](#)



## **Analiza tekstu**

Autorstwo tekstu i melodii pozostaje dla nas nieznane, podobnie jak czas powstania utworu. Pieśń jest klasycznym lamentem – skargą do Boga na ziemskie niedole. Narratorem jest młody Górnoszlązak, który został wcielony przymusowo do pruskiego wojska i skierowany do garnizonu w Pszczynie. Detale tekstu wydają się wskazywać na służbę narratora w pruskiej kawalerii – szabla przy boku i długie buty (szyflicki) oraz oddanie rekruta 4 – osobowej sekcji starszych żołnierzy dla przeszkolenia. Tekst ma dziesięć zwrotek i jest ciągłą narracją opowiadającą o poborze, szkoleniu, rozpaczliwej rodzinie, samotności śląskiego rekruta w pruskiej armii i wołaniu do Boga o wybawienie. Zakończenie tekstu wydaje się cokolwiek niejasne. Nie wiemy jak interpretować przekonywanie matki i siostry że „nie będzie już ze mnie wojaczysko” oraz finałowe „wyjście na Rynek”. Być może narrator porzucił służbę i zdezerterował. Być może po prostu skończył mu się czas służby – ale przeczą temu dwie ostatnie zwrotki.

*Opracował: Piotr Pacak*



Projekt jest współfinansowany ze środków darowizny otrzymanej od  
Fundacji LOTTO